

Cykl redakcyjny: 10 pytań do Sabiny Waszut — Redakcja

Od autora: 10 pytań do... to redakcyjny cykl, w którym przeprowadzamy wywiady z tymi, którzy mieli swój poważniejszy epizod na Portalu Pisarskim i udało im się osiągnąć sukces literacki. Każdemu autorowi zadajemy te same dziesięć pytań. Zapraszamy do śledzenia cyklu!

Sabina Waszut ([JaneE](#)) na Portalu Pisarskim zarejestrowała się we wrześniu 2009 roku. Sabina szlifowała latami swój warsztat pisarski na Portalu, publikowała u nas sporo, jeszcze chętniej dzieliła się swoimi uwagami do tekstów umieszczanych przez innych użytkowników na naszych łamach. Teraz jest już uznaną pisarką, która ma na swoim koncie kilka samodzielnych powieści, które zostały wydane przez wydawców głównego nurtu oraz docenione przez czytelników i krytyków.

Zapraszamy do lektury wywiadu z Sabiną Waszut!

1. Zaczniemy od początków. Pamiętasz swoje pierwsze dzieło literackie? O czym było, kiedy powstało, jaki był jego tytuł, czy dałaś go komuś do przeczytania?

Pisałam już w szkole podstawowej. W tamtych czasach szczególnie lubiłam wymyślać dalsze losy bohaterów ulubionych książek – Tomka Wilmowskiego, Ani z Zielonego Wzgórza, a nawet rodzeństwa z bajki „Biały delfin Um” (już chyba nikt jej nie pamięta). Teraz taki typ literatury nazywają fan fiction, w latach 80. i 90. była to po prostu bujna dziecięca wyobraźnia.

Pamiętam też serię krótkich opowiadań miłosnych, pisanych dla moich szkolnych koleżanek. Dziewczyny podawały mi imiona swoich sympatii, a ja pisałam romanse (pierwsze i ostatnie w życiu), oczywiście każdy z happy endem. Niedawno napisała do mnie jedna z koleżanek i przesała zdjęcie takiego opowiadania. Ma je do dziś.

W liceum i na studiach pisałam zdecydowanie mniej. Dopiero Portal Pisarski na nowo rozbudził we mnie pasję pisanie i tak już zostało.

2. Media społecznościowe, internetowe komunikatory, portale, fora i grupy literackie... jak tego typu wirtualne miejsca wpłynęły lub dalej wpływają na rozwój Twojego warsztatu pisarskiego, a może podejmowaną przez Ciebie tematykę?

Tak jak napisałam powyżej, myślę, że gdyby nie Portal Pisarski, nie byłabym tu, gdzie jestem teraz. To

na Portalu, na nowo poczułam, jak ważne jest dla mnie pisanie. Poznałam też ludzi, którzy pomogli mi postawić pierwsze kroki w tworzeniu „poważnej” literatury. Do dziś wielu z nich pozostało w kręgu moich bliskich znajomych. Ania Wasińska (portalowa Wasinka) jest od lat pierwszą czytelniczką i korektorką wszystkich moich książek. Z Mariuszem Wieteską (Ołowiany Żołnierz) kilka lat temu napisałam wspólną powieść „Isabelle”.

Nie wyobrażam sobie funkcjonowania bez mediów, mimo, że jeszcze kilka lat temu wydawało mi się, że dobra literatura nie potrzebuje aż takiej promocji, że obroni się sama. Teraz wiem, że książka bez wsparcia blogerów i portali literackich praktycznie nie ma szans na zaistnienie.

3. Jedni zarabiają krocie i sprzedają prawa do ekranizacji, ale u większości nie wygląda to aż tak kolorowo. Czy z tego całego pisania da się wyżyć... albo chociaż kupić paczkę czipsów?

Prawda leży gdzieś w środku. Obecnie zajmuję się wyłącznie pisaniem. Z pracy zawodowej zrezygnowałam ponad rok temu, po wydaniu szóstej książki. Nie była to łatwa decyzja, ale jej nie żałuję, choć obecnie, w czasach pandemii, jest nieco trudniej. Sprzedaje się mniej książek, a biblioteki nie organizują spotkań autorskich, a to poważny zastrzyk finansowy dla pisarzy. Pisanie traktuję tak, jak traktowałbym każdą inną pracę, z tą różnicą, że teraz sama zarządzam czasem. Piszę codziennie przez wiele godzin, nie tylko książki, ale również felietony do gazet, opowiadania do antologii. Sporo czasu poświęcam na szukanie materiałów i na wszelkie działania promocyjne. Im więcej napiszę, tym więcej przyniesie mi to pieniędzy. Może brzmi to prozaicznie, ale dokładnie tak to wygląda. Oczywiście lekkie pióro i głowa pełna pomysłów pomaga, ale o czekaniu na „wenę” trzeba zapomnieć. Pisanie na pełen etat, to ciągle balansowanie na cienkiej linie. Wielu krytykuje, że to już nie jest literatura, a komercja. Jeśli ktoś przeczytał moje książki i nadal tak będzie twierdził, ma do tego prawo.

4. Niektórzy piszą rano, inni zarywają nocki, jeszcze inni piszą w terenie, w drodze, w biegu, w przerwie w pracy. Jak to wygląda u Ciebie? Masz swoje własne rytuały; kawki, papierosy, herbaty, muzykę? Możesz nam uchylić rąbka tajemnicy?

Jeszcze kilka lata temu pisałam głównie nocami, w dzień po prostu nie miałam na to czasu. Wiadomo, praca, dom, małe dzieci. Teraz staram się pisać od 10.00 – 15.00, popołudniami szukam materiałów do książki, czytam, czasem jadę do muzeum lub innego istotnego dla powieści miejsca.

Nie piszę przy biurku. Najczęściej siedzę na fotelu uszaku z laptopem na kolanach, choć pewnie za jakiś czas kręgosłup wymusi na mnie zmianę tego nawyku.

Muzyka, nawet najspokojniejsza mnie rozprasza. Pisząc muszę słyszeć w myślach rytm zdań.

5. Literatura powinna być zaangażowana społecznie, bierna na wydarzenia polityczne, a może wyłącznie rozrywkowa i oderwana od rzeczywistości? Jaką rolę powinna, Twoim zdaniem, pełnić?

Literatura powinna być różnorodna, bo każdy z nas, na różnych etapach swojego życia, potrzebuje od książek czegoś innego. Czytamy, aby uciec od rzeczywistości. W książkach szukamy odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Lektura może być relaksem, ale także motywacją do działania.

Praktycznie wszystkie moje książki mają bardzo rozbudowane tło historyczne. Chcę pokazać czytelnikom świat, którego już nie ma. Opowiadam o ludziach, którzy wtedy żyli, o ich problemach, radościach i wyborach.

Bardzo dużo czasu poświęcam badaniom tematu i dogłębnemu sprawdzaniu nawet drobnych szczegółów. Czasem przez kilka dni szukam informacji o dawnym wyglądzie ulicy, którą opisuję, o sposobie ubierania, o modelu edukacji, czy nawet o przyprawach, używanych podczas gotowania. Szanuję mojego czytelnika, nie chcę oddać w jego ręce książki niedopracowanej.

6. Nie masz czasem wrażenia, że wygrałeś los na loterii? Spora część osób piszących cierpi na tak zwany „syndrom oszusta”. Jak sobie z tym radzisz, a może ten problem zupełnie Cię nie dotyczy?

Nie mam wątpliwości, że szczęśliwe zbiegi okoliczności odegrały istotną rolę. Mogłam nigdy nie zajrzeć na stronę Portalu Pisarskiego i nie poznać ludzi, którzy mnie wsparli i mną pokierowali. Gdy wysyłałam do wydawnictwa tekst debiutanckiej powieści, wiadomość z plikiem mogła zaginąć pomiędzy innymi i nigdy nie zostać odczytana. Być może, nie miałabym odwagi wysłać powieści ponownie. Wierzę, że miałam sporo szczęścia, ale jednocześnie nie mam syndromu oszusta. Włożyłam dużo wysiłku, aby znaleźć się w miejscu, w którym jestem teraz. Doceniam uśmiech losu, ale jestem też dumna z siebie.

7. Czytasz opinie o swoich książkach? Jak sobie radzisz z ewentualnym hejtem? A może po premierze zwykle planujesz już kolejne kroki i nie zaprzątasz sobie uwagi krytyką?

Hejt i zawiść innych zazwyczaj nie wyprowadzają mnie z równowagi, choć oczywiście złe słowa bołą. Na szczęście z takim zachowaniem nie spotykam się często. Przejmuję się konstruktywną krytyką, choć

staram się jej wysłuchać i wyciągnąć wnioski. Z drugiej strony, to dobrze, że książki nie zbierają wyłącznie pozytywnych recenzji.

Parafrazując jedno z praw Murphy'ego: „jedna książka dla wszystkich – znaczy, że nie pasuje dla nikogo”.

8. Gdybyś umiała podróżować w czasie i mogła wrócić do przeszłości, to co poradziłabyś sobie, gdy stawiałaś pierwsze literackie kroki?

Nad odpowiedzią na to pytanie zastanawiałam się najdłużej. Najpierw pomyślałam, że gdybym mogła coś zmienić, nie przestawałabym pisać w liceum i na studiach, nie szukałabym innej drogi, ale z drugiej strony, zdaję sobie sprawę, że to poszukiwanie było potrzebne. Wszystko działo się w swoim czasie. Każda porażka, zawahanie, a nawet błędna decyzja miała swoją wartość. Pisanie to droga, trzeba ją przejść we własnym tempie.

9. Na Portalu Pisarskim mamy sporo aspirujących osób piszących. Co możesz poradzić tym, którzy nadal czekają na wymarzoną publikację książkową?

Nie bójcie się i nie wstyďte waszych tekstów. Piszcie, jeśli to lubicie. Listy, felietony, opowiadania, wiersze, co wam w sercu gra. Wysyłajcie do wydawnictw, do gazet i na portale. Każda zapisana strona sprawi, że następna będzie lepsza.

I nie usprawiedliwiajcie się. Myślenie, że inni mieli łatwiej, że ktoś im pomógł, że pewnie mają znajomości, dlatego wydali szybciej do was, to błędne koło, do niczego nie prowadzi.

10. Z czego jesteś do tej pory najbardziej dumna? Zdradzisz nam też swoje marzenia lub cele na najbliższy czas?

Zaczynam utrzymywać się z tego, co wydawało się być jedynie hobby, zainteresowaniem, dodatkiem. To chyba największy sukces.

Marzenia? Odwiedzić wszystkie miejsca, które pojawiają się w kilkutomowej powieści, nad którą właśnie

pracuję. Chciałabym podążać śladami moich bohaterów.

Najnowsza książka, której pierwszy tom ukaże już w marcu, skupia teraz całą moją uwagę. Trzymajcie kciuki! :)

Dziękujemy za poświęcony czas!



Sabina Waszut (1979) – pisarka, poetka, felietonistka. Pierwsze kroki na rynku wydawniczym stawiała wydając, napisaną w duecie z Mariuszem Wieteską, książkę „Isabelle”. Jej samodzielna debiutancka powieść „Rozdroża” wydana przez warszawskie wydawnictwo Muza, została nominowana do Nagrody Literackiej Europy Środkowej „Angelus” za rok 2014, a na Festiwalu Literatury Kobiet w Siedlcach zdobyła nagrodę główną kategorii „Pióro”, dla najbardziej poruszającej polskiej powieści roku 2014. Na rynku pojawiły się następnie dalsze losy bohaterów „Rozdroży” – książki „W obcym domu” (wyd. Muza) i „Zielony Byfj” (wyd. Muza), dopełniające poczytną trylogię śląską. Wydała dotąd jeszcze trzy tytuły: „Bar na starym osiedlu”, „Dobra noc” (wyd. Muza) oraz „Narieczona z getta” (wyd. Książnica). Od kilku lat jej małe formy literackie ukazują się regularnie na łamach magazynu „Chorzów Miasto Kultury”. W roku 2020 pisarka otrzymała Nagrodę Prezydenta Miasta Chorzów w dziedzinie kultury.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Redakcja, dodano 03.02.2021 19:34

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.